

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 47	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK 40
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na urodziny. — Prenumeratę i kolportaż bierzcie z góry.		Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr.	
Filja w Warszawie.		Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.		

Niedziela, dnia 18-go listopada 1928 roku.

11. XI. 1918 — 11. XI. 1928.

Pamiętny dzień w stolicy Państwa.

Pamiętam dzień 11 listopada 1918 w Warszawie, kiedy to aż wrzała wielka miljonowa Warszawa radością i zapałem z powodu szczęśliwego powrotu Komendanta z więzienia niemieckiego i z powodu usuwania resztek wojsk okupacyjnych.

Po dziesięciu latach widziałem znowu stolicę Warszawę 11 listopada 1928 podczas uroczystości Dziesięcioletniej Rocznicy Wolności Państwowej.

Porównanie tych dwu dni 11 listopada 1918 i 11 listopada 1928 na tle uroczystości ówczesnych i tegorocznych w stolicy Warszawie daje dopiero naoczne, niejako namacalne, rzeczywiste pojęcie, co się stało w tych 10 latach, cośmy zrobili i stworzyli jako wolny naród.

Dnia 11 listopada 1918 szary, marnie ubrany i słabo odżywiony tłum stolicy deptanej przez cały wiek przez zaborcę rosyjskiego, a przez blisko cztery lata wielkiej wojny grabiony przez okupanta niemieckiego, witał serdecznie równie szarego i umęczonego przez poniewierkę wojenną i więzienie Komendanta. A dnia 11 listopada 1928 mieszkańcy stolicy ubrani i odżywieni znakomicie, miasto całe przystrojone wspaniale jak stolica wielkiego państwa, a Komendant Piłsudski za trzy wygrane szczęśliwie wojny przeciw Czechom, Petruszewiczowcom i Rosji odznaczony mianem Pierwszego Marszałka Polski, u boku Prezydenta Rzeczypospolitej, w otoczeniu ambasadorów i poselstw całego świata, Rządu i wielkiej liczby dostojników państwowych, świeckich i wojskowych, z trybuny na Polu Mokotowskim przez kilka godzin odbierał hołdy od niezliczonych dziesiątek tysięcy wdzięcznych obywateli, a dziarskie szeregi wojsk wszelkich gatunków broni, kłaniały mu się sztandarami 60 pułków, które pod jego pieczęcią w listopadzie 1918 wyrosły i już dziesiątą rocznicę swego powstania obchodzą.

Niezmierną żywotność i ofiarność wykazał Naród Polski, a głównie **Chłop i Robotnik Polski**, że w ciągu 10 lat na sprawienie tego **wszystkiego miljardy złożyć potrafił**. Radość i dumę musiał odczuć każdy obywatel Polski w dniu 11 listopada 1928, widząc te owoce swojej pracy, a dbałości Wodza Marszałka Piłsudskiego. A przedstawiciele państw całego świata, którzy nas widzieli w tym dniu święta państwowego w naszej stolicy, oby zaświadczyli przed swymi narodami, że umiemy i pragniemy pracować dla siebie i dla wspólnego dobra ludzkości w spokoju, byleby tylko nasi sąsiedzi Niemcy i Moskale przestali nam zagrażać.

Ale „świat” jest daleko, a Niemcy i Moskale tuż obok, za miedzą. Pomoc świata już nas nieraz zawiodła, a ostatnio w sierpniu 1920 w Spaa doradzały nam państwa zaprzyjaźnione zgodzić się na utratę odwiecznych ziem naszych. Aż nas Wódz Piłsudski mocą własnej naszej armji z pod kopyt rosyjskich wybawił. Dlatego nie możemy się opuszczać na żadne międzynarodowe obietnice, tylko nadal swoją siłę tworzyć i o własnych siłach strzec wolności narodu i ziemi, czyli Polski.

Dnia 11 listopada 1928 widziałem w naszym środowisku, w stolicy Warszawie dowody potęgi naszej Wolnej Ojczyzny. Wierzę, że za

dalszych dziesięć lat potęga i chwała Polski będzie znowu conajmniej podwojona. Oby tylko Bóg uzyczyl zdrowia i sił do wytrwania naszemu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu, to i nasza częsta lekkomyślność i niesforność nie zaszkodzi.

Jan Stapiński.

Uroczyste zebranie Sejmu.

Na godzinę 12 dnia 10 listopada zaprosił marszałek Daszyński Sejm dla upamiętnienia dziesięciolecia zjednoczenia Polski. W przybranej zieleni sali sejmowej stawili się prawie wszyscy posłowie odświetlnie ubrani. **Posłowie niemieccy i przeważna część ukraińskich i białoruskich posłów nie przybyli**, manifestując w ten sposób nieprzyjazne wobec Rzeczypospolitej usposobienie. Jestro wskazówka dla Rządu i dla Narodu. Rząd przybył w komplecie.

Stojąc, wysłuchali posłowie dłuższej przepięknej mowy marszałka Daszyńskiego. We wstępie złożył on hołd pamięci wszystkich, którzy za wolność Ojczyzny życie oddali. Następnie oddał cześć czcigodnemu prezydentowi Wilsonowi za jasne zażądanie zjednoczenia i wolności Polski. Potem streścił boje o wolność w ciągu stulecia i podczas wojny światowej, przyczem oddał cześć Marszałkowi Piłsudskiemu jako Wodzowi Narodu w tych strasznych walkach. Zakończył temi słowy:

„Pokolenie współczesne wyszło z domu niewoli. Dziejowy ten fakt odbił się na jednych niewolniczym posłuszeństwem wobec obcych, podziwem i uwielbieniem wszystkiego co obce, niewiarą we własne siły i pogardą swojego obyczaju. Z drugich zrobił często wrogów wszelkiej państwowości.

„Jak te sprzeczności pogodzić? Jak jednym wypruć z duszy ślady niewolniczego łańcucha, jak posłusznymi własnemu państwu drugich uczynić? Oto zadanie, leżące przed nami. Zadanie to rozwiążemy, trzymając się zasad demokratycznych i stworzywszy harmonję między władzą ustawodawczą i wykonawczą.

„Lecz jedno nie śmie dzisiaj ulegać dla nikogo w Polsce, żadnej wątpliwości. **Trzeba w Polsce tak czynić, trzeba dla Polski tak pracować, abyśmy już nigdy, przenigdy w niewole nie popadli.**

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości ten ślub uczynimy... **Raczej śmierć, niż utrata niepodległości!**

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki!

(Okrzyki: Niech żyje. Oklaski).

Niech żyje Wolna Niepodległa Rzeczpospolita Polska!

(Długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje!). Na tem zakończono. — Taka sama uroczystość odbyła się w senacie o godz. 16.

Dar Francji dla Marszałka. Szabla Napoleona.

Przedstawicielstwo rządu francuskiego złożone z dwu generałów i kilku adiutantów przybyło 9 bm. do Warszawy na uroczystości dziesięciolecia wyzwolenia Polski. Dla Marszałka Piłsudskiego przywieźli oni drogocenny dar, szablę ukutą dla Napoleona, a dla wielu dygnitarzy wojskowych i cywilnych wysokie order francuskie.

Goście francuscy przypatrywali się wielkiej rewji wojskowej i niezliczonym szeregom różnych naszych organizacji przysposobienia wojskowego podczas defilady na polach Mokotowskich i zawiozą Francji żywe świadectwo, że za minionych dziesięć lat potrafił już naród polski urósć w potęgę, która zdoła odeprzeć każdego napastnika na nasze granice państwowe.

Najwyższe odznaczenie włoskie.

Rząd włoski przysłał również do Warszawy liczną delegację dygnitarzy wojskowych i cywilnych na naszą wielką uroczystość państwową 11 listopada. Delegacja ta przywiozła dla Marszałka Piłsudskiego najwyższy order włoski.

Federacja byłych obrońców Ojczyzny.

W rządzie zorganizowanych sił narodu staje nowe stowarzyszenie pod powyższą nazwą. Federacja ma zjednoczyć w swoich szeregach wszystkich tych, którzy jako wojskowi w jakimkolwiek charakterze uczestniczyli w wojnach Polski wyzwolonej, a więc przeciw napadowi czeskiemu i ukraińskiemu i w wojnie przeciw nawale rosyjskiej. Liczba tych wojskowych wynosi setki tysięcy, to też Federacja, skoro dokona ich zorganizowania, może się stać bardzo potężną siłą państwową. Twórcą Federacji jest gen. **Gorecki** i to też upoważnia do wniosku, że ta organizacja się powiedzie. Przedstawicielstwo Federacji przedstawiło już swoje plany Prezydentowi Państwa i Marszałkowi i otrzymało zyczenia pomyślności. Zjazd konfederatów ze wszystkich zakątków Polski na uroczystość dziesięciolecia 11 listopada w Warszawie był imponujący i wywarł potężne wrażenie.

Pogorszenie stosunków w Sejmie.

Na drugim posiedzeniu Sejmu, 6 listopada zaszły wypadki, które oznaczają tak silne zaostrenie stosunków między dwoma najliczniejszymi klubami poselskimi tj. BB. a PPS., iż należy przewidywać jakiś gwałtowny i rychły koniec tej sesji, a może i tego Sejmu, zwłaszcza że i stosunki wewnętrznie innych klubów a w szczególności „Piasta” i „Stronnictwa Chłopskiego” przechodzą ostre starcia i gruntowne przeobrażenia.

Zaostrenie stosunków między BB. a PPS. wyni-

kło z następującej przyczyny: prezes Klubu PS., poseł **dr. Marek** w mowie przy pierwszym czytaniu budżetu państwowego powiedział między innymi tak (dosłownie):

„rząd obecny nie miał dość sił, aby rzuconą w dniu 1 lipca przez Marszałka Piłsudskiego rękawicę całemu społeczeństwu polskiemu odeprzeć, że ten rząd niejako zsolidaryzował się z tem wszystkim, co było ostatnim śpiwem łabędzim rządu poprzedniego, a było

wielkiem uderzeniem w godność i interesy Państwa Polskiego. Ta okoliczność, to solidaryzowanie się z tem wielkiem uderzeniem w interesy Państwa Polskiego, to poniżanie czynników państwowych, odebranie znaczenia przedstawicielstwu ludowemu znalazło milczące akceptowanie ze strony tego rządu“.

Ustęp ten odnosi się do opinii Marszałka Piłsudskiego o stosunkach sejmowych, ogłoszonej w gazetach 1 lipca b. r., a co powtórzyliśmy wówczas w „Przyjacieli“.

Na to zabrał głos prezes BB. poseł Sławek i powiedział tak (dosłownie):

„Pragnę publicznie oświadczyć, że ustęp przemówienia p. posła Marka, dotyczący la-będziego śpiewu poprzedniego rządu uważam za bezcelne łajdactwo“.

Tegoż dnia 6 listopada ukazało się obwieszczenie, iż cały klub BB. solidaryzuje się z powyższem oświadczeniem prezesa Sławka.

Na to klub PPS. na posiedzeniu 9 bm. powziął uchwałę, że

„w odpowiedzi na niegodziwe i zaiste bezcelne zachowanie się posła Sławka wobec przedstawiciela naszego klubu, PPS. uznaje jednogłośnie, że p. Walery Sławek postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku“.

Czyli innemi słowy prezesa dwu największych klubów zerwali wszelkie stosunki i poobrażali się wzajemnie w najdotkliwszy sposób a kluby stały oczywiście za swoimi prezesami. W takich stosunkach o spokojnej, bezstronnej, pożytecznej pracy prawie, że już nie może być mowy, a to jest zapowiedzią rychłej śmierci tego Sejmu.

Na posiedzeniu 6 b. m. przemawiali jeszcze do

budżetu pp. Rybarski (prezes endeków) i Krzyżanowski (BB).

Następnie wzięto pod obrady trzy nagłe wnioski w sprawie napadów akademików ukraińskich na pomniki polskich bohaterów na cmentarzu lwowskim i na młodzież Polską we Lwowie 1 listopada b. r., przyczem Klub ukraiński zaczął śpiewać „ne pora Lachom służyć“, ale źle im to wypadło i rychło ucichli.

Uroczyste zgromadzenie Sejmu 10 listopada dla upamiętnienia dziesięciolecia Państwa Polskiego zapisujemy osobno.

Następne posiedzenie 13 listopada.

Wobec toczących się rokowań między przedstawicielami klubów ludowych o zjednoczenie, klub Piasta pozostawił na razie dotychczasowe przydzium. Wniosek, aby prezesem wybrać p. Witosa, uzyskał tylko dwa głosy tj. Kiernika i Brodackiego.

I kilku innych rozbijaczy w innych klubach ludowych pójdzie wkrótce w odstawkę, ale o tem doniesiemy po fakcie dokonanych.

Widoki na zjednoczenie klubów ludowych i stworzenie jednego wielkiego Klubu są dotychczas pomyślne. Wyjaśni się to ostatecznie przy omawianiu stosunku do Rządu i do PPS.

O ZAPŁATE SZKÓD WOJENNYCH przez Skarb Państwowy wniósł związek poszkodowanych miast odpowiednią petycję do Sejmu, a odpis wraz z projektem ustawy wręczył wszystkim klubom poselskim. Ponieważ wszystkie kluby poselskie, także BB. i PPS. przyrzekały poprzeć tę sprawę, przeto czekamy na wypełnienie obietnicy. W preliminarzu budżetowym na r. 1929 nie ma na ten cel żadnej kwoty, więc w r. 1929 jeszcze żadnych wypłat nie będzie.

Rozruchy krwawe we Lwowie.

W nocy na 1 listopada jako w 10-letnią rocznicę zamachu na Lwów — Ukraińcy dokonali we Lwowie barbarzyńskiego zamachu. Pod pomnik Obronców Lwowa na cmentarzu podłożyli dynamit, który uszkodził krawędź pomnika. Też nocy oblanie atramentem pomnik „Orląt“, w ogrodzie politechniki lwowskiej.

Ukazały się nadto ulotki, wzywające do wystąpienia przeciw władzom polskim. Również Ukraińcy usiłowali zorganizować pochody manifestacyjne w mieście, czemu przeszkodziła policja. Demonstranci strzelali do policji, skutkiem czego zostało kilku policjantów i kilkanaście osób ranionych.

W odpowiedzi na prowokacje ukraińskie zorganizował się masowy pochód demonstracyjny polskiej młodzieży akademickiej. Z gmachu ukraińskiej „Proświty“ posypały się strzały, które raniły dwóch polskich akademików.

Korzystając z zamieszania, nieodpowiedzialne tłumy zdemolowały szereg sklepów ruskich. Ogółem w czasie ekscesów zostało czterdzieści kilka osób ranionych, w tem 29 policjantów. Jeden z policjantów zmarł.

Dzień 2 listopada minął spokojnie, natomiast 3 listopada splonęła trybuna na boisku ukraińskiego „Sokoła“, którą mieli podpalić sami Ukraińcy, celem wywołania wrażeń, że w ten sposób mszczą się na nich Polacy. Tegoż dnia zdemolowano redakcję ukraińskiego „Nowego Czasu“.

Policja przeprowadziła we Lwowie szereg rewizyj. Aresztowano kilkudziesięciu Ukraińców, podejrzanych o zamachy i wywołanie rozruchów.

Również i w Samborze doszło do krwawych zajść. Policja aresztowała paru sokolów ukraińskich, którzy stawiali czynny opór. Gdy tłum Ukraińców usiłował odbić aresztowanych policja przypuściła szarżę, w czasie której raniło kilkanaście osób.

Wtajemniczeni twierdzą, że wszystkie te wystąpienia ruskie przeciwko Polsce, jak i ostatni zamach rusina Paziuka na konsula polskiego w Pradze czeskiej, są kierowane niemiecką ręką z Berlina.

W związku z zajściami lwowskimi minister spraw wewnętrznych Składkowski oświadczył w Sejmie:

— „Rząd posiada dostateczne środki do zapewnienia ładu i spokoju na wszystkich terenach Rzeczypospolitej. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem represji w stosunku do wszystkich, którzy, niezależnie od tych czy innych funkcji, jakie pełnią, okażą się winnymi podburzania ludności przeciwko zarządzeniom władz lub prowokowaniu walk narodowościowych. Rząd jednocześnie oświadcza, że z równą stanowczością przeciwstawi się wszelkim samowolnym odruchom odwetowym“.

Wielki wybuch wulkanu.

Wielki wybuch wulkanu Etny na Sycylii, wyspie, należącej do Włoch rozpoczął się niespodziewanie dnia 5go b. m. i trwa nieprzerwanie. Lawa załała już kilka miejscowości m. i. także miasteczko Mascala, liczące 10 tys. mieszkańców, którzy zdołali uciec w porę. Domy wszystkie a nawet kościół z wieżami zniknęły pod masą rozpalonej ziemi ognistej.

Lawa płynie ku dolinom z szybkością 200 m. na godzinę.

Góra ognista „Etna“ na Sycylii jest 3.279 metrów wysoka, a począwszy od 2.800 metrów wiecznym śniegiem pokryta. Główny krater ma obwód 3 kilometry; na zboczu górskim powstały dwa nowe mniejsze kratery, buchające dymem i ziejące lawą. Ostatni groźny wybuch Etny był w 1908 r. — Wtedy miasto Mesyna zostało zniszczone, a 100 tysięcy ludzi straciło życie.

Uczeni twierdzą, że obecny wybuch Etny trwać może całemi tygodniami, a lata całe upłyną zanim lawa ostygnie.

Masy lawy wyrzucone w r. 1879, jeszcze w r. 1911 w kilku miejscach były ciepłe. Działalność wybuchowa wulkanu w r. 1879 trwała ponad rok i wyrzuconych zostało wówczas przeszło milion metrów sześciennych lawy.

Początkowi ostatnich wybuchów lawy towarzyszyła silna burza i gwałtowne pioruny.

HERBERT HOOVER

prezydentem Stanów Zjednoczonych A. P.

Tegoroczne wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wzbudzały nadzwyczajne zainteresowanie, zarówno w Ameryce, jak w Europie, a to głównie z dwu przyczyn. — Kandydat republikanów Herbert Hoover oświadczył się za utrzymaniem prohibicji czyli zakazu używania trunków alkoholowych, a kandydat demokracji Alfred Smith przyrzekł zniesienie prohibicji czyli powrót pijaństwa. Hoover, jest metodystą, a Smith rzymskim katolikiem. Hoover, liczący 54 lata, syn kowala, znany jest jako uczony i znakomity organizator, a Smith, lat 52, syn robotnika nowojorskiego, jako gubernator stanu nowojorskiego wykazał wielkie zdolności administracyjne. Za Hooverem stanęli przeciwnicy alkoholu, a za Smithem miłośnicy trunków alkoholowych. Ale najgłośniejszym był zarzut, że Smith jako rzymski katolik podlega papieżowi rzymskiemu i musi słuchać rozkazów papieskich, czyli, że przez prezydenta Smitha rządziłby w Ameryce papież i kardynałowie, oczywiście mając na względzie przedewszystkiem swoje interesy. Do takiego poddania się pod rządy papieskie Ameryka nie chce dopuścić i dlatego nigdy dotychczas rzymski katolik nawet na kandydata nie był stawiany, aż teraz pokusił się o to Alfred Smith, ale też naraził siebie, stronnictwo i protektorów katolickich na wielką klęskę. Na 553 elektorów 444 jest za Hooverem, a tylko 89 za Smithem. Takiej wielkiej różnicy głosów jeszcze nigdy nie było. Dowodem nadzwyczajnego zainteresowania jest to, że do głosowania stawiono się o 10 milionów wyborców więcej niż przy poprzednich wyborach w r. 1924.

Bardzo silny udział w agitacji przedwyborczej i w głosowaniu wzięły zwłaszcza kobiety, broniąc prohibicji, a zwalczając Smitha za wniosek na powrót trunków alkoholowych. Oby i nasze kobiety w Polsce poszły za przykładem Amerykanek w tępieniu zwolenników alkoholu.

Równocześnie z głosowaniem na prezydenta odbywa się w Ameryce i głosowanie na posłów, senatorów i gubernatorów stanów. Otóż i w tych wyborach republikanie zdobyli większość 20 milionów głosów przeciw 16 milionom demokratów.

Władza prezydenta w Stanach Zjednoczonych jest większa niż np. króla angielskiego. Prezydent powołuje i oddala ministrów, przeciw każdej ustawie uchwalonej przez posłów czy senatorów może założyć veto. To też obywatele Stanów Zjednoczonych wiedzą, że począwszy od 4 marca, bo dopiero wówczas ustępuje dotychczasowy prezydent a przychodzi nowowybrany, przez cztery lata polityka i gospodarka potoczy się według planu i woli Hoovera.

Ludzie znający dotychczasową działalność i zapatrywania Hoovera przepowiadają, że będzie on znakomitym prezydentem i doprowadzi państwo do jeszcze większego dobrobytu i wpływu na politykę światową. Europa spadnie do rządu kolony amerykańskiej.

Hoover zna dokładnie cały świat, albowiem przez długie lata mieszkał w Anglii, w Afryce i Azji. Po wojnie światowej w latach 1919 i 1920 ratował od głodu i chłodu krocie tysięcy dziatwy w zniszczonej Europie. Wówczas przebywał przez kilka miesięcy także w Polsce, a za dobroczynną pomoc ma pomnik w Warszawie i plac nazwany jego nazwiskiem, więc zna nas prezydent Hoover dobrze i wyraża się o Polsce bardzo życzliwie. — Natomiast komunistów moskiewskich, których poznał, będąc w Moskwie jeszcze za życia Lenina, nienawidzi.

Trzeba jeszcze zanotować, że i przy tych wyborach liczba głosów socjalistycznych i komunistycznych okazała się w Ameryce bardzo nikła. Nie przeprowadzili ani jednego posła ani senatora.

TELEGRAMY Z POLSKI DO PREZYDENTA HOOVERA.

Do nowego prezydenta wysłał dotychczas depesze z życzeniami; Prezydent miasta Warszawy, oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którego doktorem honorowym jest Prezydent Hoover.

KANOLD

to nie wszystkie karmelki śmietankowe lecz tylko te z napisem

KANOLD

Inne choć z podobnym napisem są naśladownictwami.

Komu więc zależy na prawdziwych i najlepszych karmelkach śmietankowych KANOLDA niechaj zażąda i baczy

na słowo

KANOLD

Polityka międzynarodowa.

DEMONSTRACJA NIEMIECKA.

W uroczystościach 10 lecia Polski zjednoczonej brakowało tylko posła Niemiec. Byli przedstawiciele Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych A. P., Belgii, Brazylii, Argentyny, Austrii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Estonii, Włoch, Turcji, Szwajcarii, Japonii, Łotwy, Norwegii, Holandji, Danii i t. d. Był i poseł rosyjski Bogomolow. — **Brakowało tylko posła Niemiec**, no i Litwy. Widocznie państwowość Polski tym zawadza.

ZMIANY W ROSJI.

Głównodowodzący armią rosyjską Woroszyłow został usunięty ze stanowiska jako podejrzany o sprzyjanie umiarkowańszej polityce Rykowa. Dowodzi to zaostrożenia przeciwników między prezesem rządu Rykowem, a sekretarzem Stalinem. Urząd Woroszyłowa objął dotychczasowy zastępca Unszlicht.

Gazety moskiewskie głoszą, że organizacja narodowej armii chińskiej opiekuje się Anglia dla zaatakowania Rosji od południowego wschodu.

Trudności w rekwirowaniu zboża od chłopów na żywienie miast są coraz większe. Dochodzi przytem do krwawych starć między oddziałami wojska a ludnością wiejską.

ROKOWANIA Z LITWA.

Jak było do przewidzenia, narady naszego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z premierem litewskim Waldemarasem w Królewcu znowu się rozbiły o upór Waldemarasa. Udało się zatrzeć tylko mały obrót handlowy nadgraniczny.

Rozbicie rokowań wywołało silne rozgorzenie wśród ludności litewskiej. To też Waldemaras już trzeciego dnia po rozbięciu jednych rokowań podał do naszego rządu wniosek o zgodę na wyznaczenie nowego terminu. Rząd nasz oczywiście zgodzi się na tę ponowną próbę, choćby bez

widoku powodzenia, bo Niemcy i Rosja, kierujący Waldemarasem nie przestaną mącić naszych sąsiedzkich stosunków.

ZMIANA W RZADZIE FRANCUSKIM.

Wniosek premiera Poincarego na dozwoleństwo powrotu zakonóm do Francji spowodował przesilenie ministerjalne. Cały rząd podał się do dymisji z powodu uchwały kongresu radykalnych ludowców, którzy zabronili głosować swoim posłom za powrotem zakonów, a wobec tego rząd nie miał większości w parlamencie. Po wysłuchaniu przewodców stronnictw powierzył prezydent Francji tworzenie nowego ministerstwa temuż Poincaremu. Przesilenie skończy się zaostrożeniem warunków co do powrotu zakonów. Zupełnie odmówić powrotu nie mogą z powodu zobowiązań ministra spraw zagranicznych Brianda wobec papieża.

ZWYCIĘSTWO CHŁOPÓW W RUMUNJI.

Dotychczasowy rząd demokracji miejskiej z premierem Bratianu podał się do dymisji. Rada opiekuńcza 7-letniego króla Michała poruczyła utworzenie nowego rządu prezesowi związku chłopskiego Juljanowi Maniu, który też przyjął urząd premiera i powołał na ministrów najwybitniejszych związkowców. Premier Maniu będzie miał ciężkie zadanie, albowiem wszystkie inne stronnictwa odmówiły mu współpracy. Nowy rząd rozwiązał zaraz sejm i senat, a nowe wybory wyznaczył na 12 grudnia b. r.

W PORTUGALJI ZNOWU PRZEWROT.

W Portugalji, tym kraju nieustannych przewrotów, powstań i zamachów wybuchła znowu rewolucja wojskowa, która zmusiła dotychczasowy rząd do ustąpienia. Prezydent Rzeczypospolitej portugalskiej powierzył utworzenie nowego rządu b. prezydentowi, pułkownikowi Freiteasowi.

tać przez cały rok, zwłaszcza że naukowe artykuły trzeba powtórzyć parę razy, aby dobrze zapamiętać, a powiastki i żarciki trzeba będzie sąsiadkom i sąsiadom odczytywać i powtarzać mnóstwo razy.

Wielka szkoda, że kalendarz nie ma twardej, trwałej oprawy. Wydawcy wyjaśniają, że dodanie jeszcze trwałej oprawy pociągnęłoby za wielkie koszty, a już wydanie egzemplarza nieoprawnego kosztuje wielką sumę. Dopiero w następnych latach, gdy się wydawnictwo ustali i obliczy pewną liczbę nabywców, będzie mogło przygotować i odpowiednią oprawę. Na razie każdy nabywca tego kalendarza powinien sam sprawić oprawę dla zaszranowania tej cennej książki, która nigdy nie straci na wartości i stanowić będzie zawsze cenny egzemplarz w każdej bibliotece.

Wielką podzięką i uznanie należy się p. inżynierowi Leonowi Roniewiczowi za wielką i bardzo pożyteczną pracę ułożenia takiego kalendarza, a p. Bolesławowi Tkaczykowi osobliwie za opracowanie działu historycznego. Wydanie tak potrzebnego podręcznika dla rolników, to czyn chwalebny. Uznanie należy się również członkom „Centralnego Biura Porad Rolnych“, że na takie wydawnictwo nie skąpią funduszy.

Wobec tak wspianiałego „Kalendarza Rolnika Polskiego“ wszystkie inne wydawnictwa kalendarzowe muszą pójść w kąć jako mniej wartościowe, nie wytrzymujące żadnej konkurencji. Ta wielka księga, ozdobiona 200 obrazkami, kosztuje tylko 3 złote wraz z opakowaniem i przesyłką pocztową. Dokładnych szczegółów co do ceny i warunków rozsprzedaży dowiedzą się interesenci z ogłoszeń wydawnictwa.

Zarząd Przyjaciela Ludu pragnąc się przyczynić do jak największego rozpowszechnienia tak potrzebnego dzieła, zakupił pięć tysięcy tego Kalendarza Rolnika Polskiego na premje dla Prenumeratorów. Nie stać nas na darowanie i rozesłanie tej premji dla wszystkich prenumeratorów, więc stawiamy takie warunki:

a) Prenumerator, który zapłaci całoroczną prenumeratę dla siebie (10 zł. i pozyska jeszcze drugiego prenumeratora z zapłatą na cały rok (10 zł.), czyli prześle razem 20 zł., otrzyma od nas jeden egzemplarz Kalendarza Rolnika Polskiego bez żadnej dopłaty. Obaj prenumeratory będą sobie udzielać kalendarza do czytania.

b) Również zupełnie bezpłatnie otrzyma tę premję ten prenumerator, który zapłaci dla siebie półroczną prenumeratę (5 zł.) i pozyska dwu nowych prenumeratorów z wpłatą półroczną po 5 zł., czyli prześle nam razem 15 zł.

c) Prenumeratorzy całorocznicy, którzy prześlą tylko za siebie całoroczną prenumeratę 10 zł., a nie zjedną nowego prenumeratora, dopłacą na kalendarz 1 zł. 50 gr., czyli prześlą nam 11 zł. 50 gr.

d) Prenumeratorzy półrocznicy, przesyłający nam 5 zł., otrzymają kalendarz za dopłatą 2 zł., czyli prześlą nam 7 zł.

e) Prenumeratorzy kwartalnicy otrzymają od nas ten Kalendarz Rolnika Polskiego za dopłatą 2 zł. 50 gr. czyli skoro otrzymamy 5 zł.

f) Prenumeratorzy, którzy pozyskają więcej czytelników i prześlą od siebie i od nich przypadającą zapłatę, otrzymają ponadto osobną książeczkę o uprawie pszenicy albo żyta, albo o uprawie łąk.

g) Prenumeratorzy, którzy już mają zapłaconą całoroczną prenumeratę na r. 1929 i z tego tytułu mają gazetę do końca b. r. bezpłatnie, otrzymają Kalendarz Rolnika Polskiego po nadesłaniu nam 2 zł. 50 gr. czyli też z opustem 50 gr.

h) Prenumeratorzy zagraniczni muszą ponadto opłacić koszt przesyłki Kalendarza, które wynoszą do Ameryki 2 zł. 70 gr., a do Francji, Belgii, Danii, Niemiec itp. 1 zł. 80 gr.

RADZIMY POSPIESZAĆ ZARAZ Z ZAMÓWIENIAMI, ABY NIE ZABRAKŁO TEGO KALENDARZA, JAK TO SIĘ STAŁO W ZESZŁYM ROKU.

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych załączamy wszystkim prenumeratorom w Polsce czek P. K. O.

Zarząd „Przyjaciela Ludu“.

W każdym chłopskim domu powinna być ta księga.

„Centralne Biuro Porad Rolnych“ w Warszawie wydało „Kalendarz Rolnika Polskiego“ na rok 1929. Już pierwszy rocznik tego wydawnictwa. Kalendarz na rok 1928 był książką bardzo potrzebną i pożyteczną. Prenumeratorzy Przyjaciela Ludu nabyli owego kalendarza przeszło trzy tysiące, a byłiby pobrali drugi raz tyle, ale zabrakło. Więc dużo Czytelników Przyjaciela zna już to wydawnictwo i wie, że to nie jest zwykły kalendarz, lecz naukowa książka rolnicza, konieczna w każdym domu chłopskim.

Ale „Kalendarz Rolnika Polskiego“ na rok 1929, to już można nazwać całą biblioteczką chłopską. Co do objętości, to jest to wielka i gruba księga o 944 stronicach. A treść tej księgi stanowią:

1) Zwykły kalendarz na cały rok, z wolnymi kartkami na zapiski gospodarce.

2) Dokładny poradnik i przypomniacz gospodarczy na każdy miesiąc.

3) Aż 22 doborowe wyjątki z arcydzieł Konońnickiej, H. Sienkiewicza, J. Kasprowicza, B. Prusa, Wl. Reymonta, Wl. Orkana, St. Żeromskiego, W. Pola, L. Staffa i t. d. Ten dział literacki powieści, wierszy, szkiców i t. d. zajmuje aż 165 stronic.

4) Dalej dział organizacyjno-rolniczy, o Kółkach Rolniczych, jak je prowadzić, o organizacjach spółek rolniczych, o zawodowych organizacjach rolniczych, o kursach rolniczych, o polach doświadczalnych, nasionach do siewu, komasacji, związkach hodowlanych, spółdzielniach mleczarskich, organizacji zbytu produktów rolniczych, wreszcie o organizacji pracy. Ten dział zajmuje 25 stronic. Kto to dokładnie przeczyta i rozważy, ten z pewnością potrafi dobrze pokierować Kółkiem Rolniczym.

5) Dział rolniczy: o najnowszych sposobach uprawy roli, o pielęgnowaniu zasiewów, o zbiorze kłosowych i okopowych, o przechowywaniu zbiorów, o korzyściach uprawy kukurydzy, o pastwiskach, o nowiznach leśnych, o urządzeniu pastwisk (62 stronic).

6) Dział o maszynach i narzędziach rolniczych: o spółkach maszynowych, o pielęgnowaniu maszyn i narzędzi, o ciągnówkach (traktorach) rolniczych (25 stronic).

7) Dział o nawozach: gnoju, gnojownicy, nawozach zielonych, nawozach sztucznych wszystkich gatunków (200 stronic).

8) Dział hodowlany: zależność hodowli od stanu uprawy roli, jak poprawić rasę, o zdrowiu zwierząt domowych, warunki bytu małorolnego (20 stronic).

9) Dział o melioracjach: jak się wykonuje drenarkę, kosztorys, organizacja spółek drenarskich i wodnych (20 stronic).

10) Dział budowlany: wskazówki o materiałach budowlanych i budowlach, jak wykonywać materiały z betonu, ustawowe przepisy budowlane (17 stronic).

11) Dział weterynaryjny: choroby zaraźliwe u zwierząt, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach chorób u zwierząt, apteka podręczna, weterynaria gospodarcza (40 stronic).

12) Dział pszczelniczy (18 stronic).

13) Dział szkodników roślin uprawnych i o stacjach rolniczych (12 stronic).

14) Dział gospodni wiejskiej: warunki utrzymania zgody w rodzinie, postępowanie wobec męża i dzieci, pomoc w nagłych wypadkach zaślubień u ludzi (12 stronic).

15) Dział Oświata rolnicza: praca młodzieży wiejskiej, praktyki rolnicze w drobnych gospodarstwach, spis szkół rolniczych i warunki nauki (35 stronic).

16) Dział: Co obywatel bezwarunkowo powinien wiedzieć o Polsce, czyli krótka historia Polski od zarania aż do teraz, sprawy wojskowe, obszar i ludność Polski, Konstytucja i ustrój Polski, rząd, szkolnictwo, religia, policja, emigracja, Kasy gminne, prawo łowieckie, noszenie broni, prawo rybackie, miary i wagi, porady rolnicze, przepisy pocztowe, kolejowe i t. d. (180 stronic). A obok tych poważnych naukowych materiałów, dla rozrywki i rozweselenia znajduje się w tej księdze ponad tysiąc doskonałych dowcipów, żartów, humoresek i satyr, a prawie wszystkie ilustrowane odpowiednimi obrazkami. Wreszcie zawiera ten kalendarz fotografie Prezydenta Państwa I. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, wszystkich ministrów, wojewodów, a wreszcie wszystkich biskupów rzym. kat. w Polsce.

Dzięki tej różnorodności i obfitości materiałów, Kalendarz Rolnika Polskiego stanowi zajmującą lekturę zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet, tak dla dorosłych, jak nawet i dla młodzieży szkolnej. Tysiąc stronic czyli pięćset kartek, więc jest co czy-

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Targ w Krakowie dnia 9. XI.

Na ostatnim targu płacono: **Nabiał:** mleko zbierane 35 gr. za 1 litr niezbierrane 50 gr., śmietanka słodka 70 gr., kwaśna 2 złote, masło kuchenne 6.50 zł. za 1 kg., stołowe 8.00 zł., ser krowi 1.40 zł., jaja kopa 14.50 zł., sztuka 25 gr. **Drób, dziczyzna i ryby:** kury za sztukę 8 zł., kurczęta para 8 zł., kaczki żywe 6 zł., bite 4 zł., gęsi żywe 12 zł., bite 10 zł., indyki 14 zł., karpia 1 kg. 4.40 zł., szczupak 7 zł., leszcz 6 zł., brzana 6.50 zł., drobne wiślane 2 zł. bażant 6.50, zając w skórze 7.50 zł., bez skóry 6 zł. **Owoce:** jabłka kompotowe 60 gr., stołowe 1.20 zł., gruszki komp. 70 gr., stołowe 1.40 zł. Orzechy kopa 1.50 orzechy kg. 3 zł.

Okopowe i jarzyny: ziemniaki 100 kg. 9 zł., za 1 kg. 20 gr., marchew 30 gr., cebula 50 gr., pietruszka 45 gr., seleny 55 gr., włoszczyzna 50 gr., chrzan 2 zł., kapusty kopa 10 zł., ogórków 10 zł., kalafjory sztuka 80 gr. Ceny powyższe płacono za towar najlepszy.

CENY PIENIEDZY.

Dolar 8.88¹/₄, funt szterling 43.24³/₄, frank francuski 34.84.

CENY RYNKOWE ZIEMIOPŁODÓW.

W Warszawie płacono ostatnio za żyto 36.50—37 zł., pszenicę 47—48, jęczmień browarniany 36.50—37, na kaszę 35—35.50, owiec 36.50—37.

W Krakowie ceny nieco wyższe.

Jakich krów kupować nie należy.

P. Olszański, lekarz weterynarii daje następujące rady chcącym kupić zdrową i mleczną krowę.

Przedewszystkiem, kupując krowę, nigdy nie trzeba zbyt ufać wszelkim zapewnieniom ze strony sprzedającego, który zwykle zapewnia, że krowa jest zupełnie zdrowa, ma doskonały apetyt, daje dużo mleka, dobrze się cieli i t. p., lecz zbadać ją dokładnie i uważnie.

Najpierwszą rzeczą jest zbadanie całego wymienia wraz ze strzykami; wymię nieraz podlega gruźlicy, trzeba więc zbadać, czy nie wyczuwają się w niem gruczolki, guzy lub inne stwardnienia, dobrze obmacać wymię palcami naokoło, a szczególnie zwrócić uwagę na gruczolę, znajdującą się od tyłu wymienia, czy nie są one powiększone lub stwardniałe.

Przy stwierdzeniu jakichkolwiek objawów chorobowych na wymieniu krowę należy odrzucić i nie nabywać.

Wymię krowy mlecznej powinno być duże, dobrze rozwinięte i szerokie od tyłu, krowa mleczna ma niedużą, zgrabną głowę, a skóra na całym

ciele jest cienka i łatwo odciąga się palcami od mięśni. Strzyki powinny być dobrze, bez przeszkód; nie powinny one być obrzękłe, ani bolesne przy dotykaniu i nie mieć na sobie brodawek.

Dalej — zapomocą termometru koniecznym jest zmierzyć ciepłotę ciała danej krowy każda krowa powinna pokazywać od 38 do 38.5 stopni C.; Termometr wkłada się na 5 minut do opróżnionej z kału kiszki odbytowej; przed włożeniem należy go wstrząsnąć, ażeby słup rtęciowy opadł do 36 stopni. Gdyby się okazało, że przy badaniu krowa ma temperaturę wyższą od podanej normy, to krowy nie należy kupować, chociażby jej wygląd zewnętrzny był jaknajlepszy.

Następnie bada się u krowy ruchy żwacza, czyli pierwszego żołądka; w tym celu przykładają się dłoń do lewego boku, gdzie słabizna i wyczuwają się poruszenie ścianki bizuszej; normalnie ścianka ta powinna się podnosić trzy razy w ciągu 2 minut, jeżeli poruszenia te będą zbyt częste, będzie to świadczyć o zaburzeniach organizmu i krowy takiej nie kupować.

Zwracamy uwagę na ogólny stan odżywiania, czy krowa nie jest zbyt chuda, czy oczy ma nie zapadnięte, czy włos nie jest nastroszony i czy nie kaszle, gdyż wszystkie te objawy mogą oznaczać suchoty. Trzeba obejrzeć dobrze szczęki, gdyż często bywają tu guzy kostne, twarde, nieruchome, czyli t. zw. promienica; choroba ta nieraz się rozszerza i zjawia się także i na innych miejscach ciała, potem tworzą się wrzody, krowa chudnie i w końcu musi być oddana na rzeź; trzeba krowę dobrze obejrzeć i w razie stwierdzenia takich guzów krowy nie kupować.

Uprawiamy rośliny lekarskie

Bardzo małego nakładu pracy i pieniędzy wymaga uprawa ziół lekarskich.

Rośliny lekarskie są jakgdyby stworzone dla drobnych gospodarstw, przynoszą bowiem przy małym nakładzie pracy duże dochody z ziemi.

Zioła lekarskie można uprawiać w najdalszych zakątkach kraju, gdyż są łatwe do przesyłki i nie wymagają tak starannego i pracowitego opakowania jak np. owoce. Poza tem dobrze zebrane i ususzone mogą leżeć w suchym miejscu przez dłuższy okres czasu bez obawy zepsucia, a co najważniejsze w każdej porze roku można znaleźć na nie dobrego nabywcę.

W Polsce jest stałe duże zapotrzebowanie na zioła lekarskie i w braku krajowych sprowadza się je z zagranicy.

Do plantacji ziół lekarskich należy przystępować z rozsądkiem, nie obawiając się samej produkcji, nie wymagając jednak od niej zbyt wiele. Należy wszystko obliczyć z papierem i ołówkiem

znawał ich, co za jedni byli i że do ziemian nie należeli.

Spotykający ich, nie kryjąc się z tem, głośno się zdumiewali, co kmieciów prowadziło do Wiślicy. Niedowierzano nawet, aby się oni ośmielili tam przybyć.

Czasy te, w których się szczytny i osobny stan rycerski nie wyrobił jeszcze odrębnie, gdy popołu wszyscy do wieców należeli i wszelka starszyzna się na nie zjeżdżała, oddawna zapomniane były. W miarę, jak panosze i rycerstwo rosło, upadali na znaczeniu kmiecie i już im innych praw nad dzwiganę pospolitych ciężarów nie przyznawano.

Pielgrzymka więc ta kmieciów, w dosyć znacznej gromadzie jadących ziemian wprawiała w podziwienie.

Zaczepiano ich, badano, lecz ostrożny Wiaduch zawczasu swoim zapowiadał, by w rozhowory żadne się nie wdawali i milcząc pomijali tych co ich zaczepiać mogą. Pilnowano się też porządku tego.

Leksa nawet, aby zaczepionym nie być i uniknąć badania, omijał gościńce pospolite, a prowadził bocznymi drożynami.

Dojechali tak wreszcie na równinę błonistą nad Nidą i mury zamkowe, nowy kościół, który Kazimirz wystawił, okolne ściany grodu, jego baszty i bramy ukazały się zdaleka na pagórku, w widłach rzeki.

Lecz w miarę, jak się zbliżali ku zamkowi i miastu, — a tu już na drogach tłok był wielki... mogli zmiarkować łatwo, iż nie tylko w Wiślicy samej, ale na przedmieściu Gorysławickiem, ani na Kucharach miejsca dla siebie znaleźć nie będą mogli.

Roilo się ludem wszystko. Nad zamkiem powiewała królewska chorągiew. Wozy z żywnością bi-

w rękę, a wnioski zachęca napewno do założenia plantacji.

I tak obecnie jest już pora wysiewu rumianku wprost do gruntu, najlepiej po kartoflach lub burakach; również obecnie dobrze byłoby wysiać na rozsadniku walerjanę, lub kozłek lekarski tak, abyśmy na wiosnę mogli rozsądę wysadzić na własność plantację.

Nasienie rumianku na zasiew jednej morgi kosztuje 20 zł., zbiór kwiatów daje 350—400 kg. po cenie za ładny towar 3—3.25 za kg., czyli 1050—1280 zł. z morgi, zysk wyniesie zatem 1030—1260 zł., co zwróci stokrotnie nakład pracy, jaki włożymy w uprawę i pielęgnację rumianku.

Nasienie Walerjany na morgę kosztuje 30 zł. Zbiór korzenia następuje po dwóch latach i daje 700 a nawet 800 kg. po cenie mniej więcej 3 zł. za kg, czyli 2100—2400 zł. z morgi. Zysk więc wyniesie 2070—2370 zł. co również jest dobrą zapłatą za nasze trudy.

Już te dwa drobne przykłady świadczą wymownie o opłacalności produkcji ziół lekarskich. Chodzi tu zatem jedynie o trochę rzutkości, której niestety często nam brakuje.

Zbieranie jałowca.

Jagody jałowcowe zbierać należy po pierwszych przymrozkach, bowiem dojrzałe (czarne) lekko opadają z krzaków, zielone zaś trzymają się mocno i nie zanieczyszczają dobrych. Otrząśnięty jałowiec należy przedewszystkiem odwiać, aby usunąć igły, śmiecie, kurz i zielone jagody. — Tak przygotowane jagody trzeba wysuszyć, w piekarniku, lub też na piecu piekarskim, albo w suszarniach, aby usunąć z nich wilgoć, dopiero zupełnie suche można zsypywać do worków, bo świeży jałowiec szybko się zagrzeje, pokryje białym nalotem i zgnije razem z workami. Za suszony jałowiec można otrzymać 60 złotych za 100 kg. w Warszawie.

Wysyłać należy duże partie koleją do „Centralnego Związku Kółek Rolniczych“, zaznaczając na liście przewozowym: „11 kl. zioła lecznicze“, a wtedy korzysta się z taryfy niższej.

Jak tepić pluskwy?

Owady te to bodaj najdokuczliwsze ze wszystkich, co obrały sobie za siedlisko ludzkie domostwo. Oto jak należy zabrać się do wytepienia pluskwy. Najpierw tedy należy słomę w łóżku zmienić, łóżko wynieść na dwór, wyszorować gorącą wodą, a kiedy obesznie pozalewać naftą wszystkie szpary, piórkami, zmoczonym w naftie zasmarować. Szpary potem zalepić świeżym mydłem, zamazując starannie każdą dziurę. Siennik wyprać. Pościel uważnie obejrzeć, bo dosyć jedną pluskwę przechować w pościeli, aby wprędce znowu ich się namnożyło. Obrazy czyścić z pluskw i robaków piórkami namaczanem w naftie, poma-

J. I. KRASZEWSKI

38

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Gromadka kmieci, choć nie zbrojna, bez szczytów, bez szyszaków, wszakże i pokaźną dosyć była i niebezpieczną całkiem. Na dłuższą podróż miał każdy obuszek, wielu siekierki, toporki, którym się od złych ludzi obronić było można w potrzebie.

Dobierał towarzyszy sobie przemyślny kmieć i wedle rozumu, i wedle dostatku, ale też i takich, coby mu lada jaką podstawą wstydu nie robili. Chłop w chłopu byli urodziwi, przystojni, silni, barczyści. Część miała powagę starości i siwiznę srebrną, brody do pasa; inni kwitli młodością rumianą. Wszyscy oni czuli to, że nie dla siebie jechali, ale stan kmiecy cały w nich miał oko w oko obok innych się postawić.

Po gościńcach, którymi nad Nidę dążyli, nie było pusto.

Ciągnęli ziemianie zewsząd dworno, szły czeladzie biskupów, poczty wojewodów, jechało znaczniejsze rycerstwo.

W owych wiekach, prawie każdego stan z odzieży, z uzbrojenia można było rozpoznać. Synody przepisywały ściśle, jak się duchowieństwo w domu, w kościele i podróży miało odziewać. Mieszczanom nie wolno było ani w jedwabie, ani w klejnoty się stroić, choćby mieli za co, rycerstwo i panoszków uzbrojenie odznaczało, komesowie i barony mieli dwory z sobą, słowem, kto spojrział na przejeżdżających gromadnie kmieciów, łatwo po-

skupów i panów ciągnęły otoczone czeladzią: spychano się, wymijano, powstawały kłótnie i ludzie rwali się do orężów. Musieli więc kmiecie ostrożnie obmyślać sobie jakie stanowisko na uboczu i na niem się osobno położyć bo w pobliżu, co było miejsca suchego, już wszędzie namioty rozbite, wozy wokół stojące, konie i ogniska zajmowały.

Wiosna była bardzo wczesna, zaledwie się poczynała, na łąkach trawa mało się wytykała, o zielonej paszy i pomyśleć nie mogli. Lecz o nią też niebardzo się troszczyli, bo im szło o samych siebie.

W środek między ziemian się wcisnąć i niebezpiecznie, i niewygodnie. Stanęli więc na gościńcu przed bramą Krakowską, trochę na uboczu, a Wiaduch pojechał na los szczęścia szukać kąta i dostać języka...

Nie przyszło to łatwo i błakać się było potrzeba. Na drodze, którą jechali do Czerwonego Chodcza, od Latanicz i Kobylik, wszędzie ludu było mnogo i gdzie się kmieć pokazał, oczyma chodzono za nim, co tu robi?

Naostatek, w końcu Gorysławickiego przedmieścia najrzał Leksa chatę ni zbyt okazałą, ni nadto biedną, i na wszelki wypadek postanowił zająć do niej. Wyglądała na kmieca. A było takich półmieszczan, półkmieci rolników około miasteczka dosyć.

Swojego brata wszędzie czuje człowiek. Wiaduch zsiadł z konia. Chciał wniknąć do chaty, lecz spostrzegł, że tu czeladź jaka rycerska izbę już zajmowała. Trafiał jak najgorzej, bo właśnie ludzie Neorzy się tu rozgospodarowali. Jeden z nich zaraz często widywanego poznał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zać szpary w ramach i miejsca, gdzie były pluskwy. Ściany od góry do dołu obejrzyć, zwłaszcza wszystkie szpary i dziury koło gwoździ, omieść i oczyścić. Teraz obelić izbę wapnem, uważając, aby zamazać doskonale wszystkie dziury i szczeliny. Co kilka dni trzeba zaglądać, za obrazami i do łóżka, bo od jednego razu pluskiew wytepić nie można. Składają one małe jajeczka w szparach i w kilka dni po wielkiej wojnie, kiedy gosposia myśli, że ma mieszkanie czyste, pluskwy w najlepsze się mnożą. Trzeba pamiętać, że one potrafią zagnieździć się w belkach pod sufitem, w skrzynce, kuferku, stoliku, szafce — w każdym drewnianym sprzęcie w pobliżu miejsca, gdzie ktoś sypia.

Gospodyni, która w ten sposób będzie dbała o swoje domostwo napewno nigdy nie zazna utrapienia z robactwem, które jest plagą niektórych okolic.

WZROST DROŻYZNY w Warszawie w ub. miesiącu zanotowano o blisko 2 proc.

ZAKUPUJĄ ZBOŻE DLA REZERW zbożowych w dalszym ciągu Państwowy Bank Rolny i Wojsko.

NOWA RATA PODATKU MAJATKOWEGO dla rolników od 5-go stopnia wwyż skali podatkowej (powyżej 10 tys. zł. wartości majątku) wynosi 1 proc. Nakazy płatnicze rozesłane zostaną ostatecznie do 10 grudnia.

CŁO WYWOZOWE OD OWSA. Na mocy rozporządzenia Ministrów będzie pobierane cło wywozowe od 100 kg. owsa w wysokości 10 złotych.

PRZYWÓZ KASZY JECZMIENNEJ do Polski został zakazany rozporządzeniem Rady Ministrów. Zakaz obowiązuje od 1 listopada b. r.

KONTROLE WYPIEKU CHLEBA ŻYTNIEGO zarządziły władze a to z powodu skarg spożywców na oszukańcze machinacje niesumieńczych piekarzy. W razie stwierdzenia złych zaczynów lub złej mąki piekarze będą surowo karani.

PACHCIARZE ZNIKNA Z WSI, a to dlatego, że Ministerstwo Rolnictwa organizuje spółki jai-czarzkie, oparte na zasadach spółdzielczości, które bezpośrednio od chłopów będą skupywać jaja na wywóz. Odpadnie wobec tego niepotrzebne pośrednictwo, z którego piękne dochody czerpali pachciarze, prawie wyłącznie żydzi.

Należałoby następnie pomyśleć o mleku i produktach pochodnych, maśle i serze.

PRODUKCJA ROPY zaczyna wzrastać. Od stycznia do sierpnia b. r. wydobyto 49.396 cystern rOPY, czyli o 1.632 cysterny więcej, aniżeli w tym samym czasie roku ubiegłego.

WYTWÓRCZOŚĆ HOLANDJI na polu mleczarstwa przedstawia się następująco: Rocznie wyrabia się tam 66 milionów klg. masła, z czego 33 milj. wywozi się za granicę i 110 milj. kg. sera, z czego za granicę wywozi się 75 milj. kilogramów. Dochód z tego źródła wynosi 663 milj. złotych. Ponieważ obszar Holandji równa się za ledwie obszarowi jednego naszego województwa, przeto Polska powinna wytwarzać i wywozić kilkanaście razy więcej. Tymczasem wytwórczość nasza na tem polu wynosi za ledwie cząstkę wytwórczości holenderskiej.

PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA W KRAKOWIE ZA CZAS OD 18—24/XI 1928 r.

Niedziela 18/XI: 14.00—14.20 pogadanka dla rolników: „O przechowywaniu owoców“, 14.20—14.40 pogadanka dla rolników: „Z gospodarstwa stawowego“, 14.40—15.00 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza“. — **Poniedziałek 19/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.05 komunikat rolniczy. — **Wtorek 20/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 19.10—19.20 komunikat rolniczy. — **Środa 21/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 17.10—17.35 odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci: Samo-Sierra“. 17.35—18.00 odczyt pt. „Wyprawa Orbisu na Bałkan — Macedonja i Serbia“. 20.00—20.20 komunikat rolniczy. — **Czwartek 22/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 19.55—20.05 komunikat rolniczy. — **Piątek 23/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.10 komunikat rolniczy. — **Sobota 24/XI:** 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.05 komunikat rolniczy.

Podziękowanie.

Dziękuję p. Doktorowi Ignacemu Bibringowi w Korczynie za umiejętne i skuteczne wyleczenie mnie z choroby piersiowej.

Jan Lewko.

OKRUSZYNY.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień listopada	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
18 Niedziela	Anieli	7:00	3:43
19 Poniedziałek	Elżbiety	7:01	3:42
20 Wtorek	Feliksa Val.	7:03	3:41
21 Środa	Oliarow. N.M.P.	7:04	3:40
22 Czwartek	Cecylii, patr. m.	7:06	3:39
23 Piątek	Klemensa	7:08	3:38
24 Sobota	Jana od Krzyża	7:09	3:36

NOWE GODZINY URZĘDOWANIA obowiązują od dnia 1-go listopada w urzędach i będą trwały od godz. 8 i pół do 15 i pół, a w soboty od 8 i pół do 14-ej.

PARK NARODOWY. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Ministrów przyjęto wniosek p. ministra rolnictwa o nabycie na rzecz skarbu państwa majątku leśnego Pieniny w pow. nowotarskim nad samą granicą czeską. Jak wiadomo, na terenie tego majątku ma być utworzony t. zw. park narodowy, który będzie miał znaczenie zarówno dla ruchu turystycznego, jak i przez zachowanie obecnego stanu roślinności dla studjów naukowych.

WEDŁUG NOWYCH PRZEPISÓW DLA PO-CIĄGÓW dalekobieżnych, połowa każdego wagonu przeznaczona jest dla niepalących. Na kurytarzach palić nie wolno. Prócz tego wprowadzono dla kobiet osobne przedziały, do których mężczyznom nawet za zgodą pasażerek wchodzić nie wolno pod karą 5 złotych. Pod groźbą takiej samej kary nie wolno palić w przedziale dla niepalących, choćby się jadący na to zgodzali.

NOWE LINJE KOLEJOWE. Min. Komunikacji ustaliło plan budowy linii kolejowych, jakie prowadzone będą w najbliższym czasie. Plan przewiduje między innymi budowę najkańszych połączeń komunikacyjnych między Warszawą, Lwowem, Krakowem, Ostrołką i Mławą. Fundusze na powyższe inwestycje w kolejnictwie zaczerpnie Min. Komunikacji z nadwyżki w wysokości 150 milionów zł., która osiągnięta zostanie dzięki przeprowadzanej obecnie reformie systemu taryf kolejowych.

RZĄD ZNOSI POLSKIE SEMINARJUM nauuczycielskie żeńskie we Lwowie, o którego utworzenie wystarali się polscy posłowie w czasach zaborczych u rządu austriackiego. Wiadomość ta wywołała w całej Małopolsce wschodniej wśród Polaków wielkie przygnębienie.

„GIELDY PRACY“ pobuduje Państwo w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Toruniu, Sosnowcu i Stanisławowie. Będą to okazałe gmachy z pomieszczeniami na państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy z poczekalniami dla szukających roboty i dla pracodawców.

PARALIŻEM NÓG został tknięty na placu Marjańskim w Krakowie Józef Marczyca z Kaszowa. Odwieziono go do szpitala.

ZAMORDOWANA OŻYLA. Jan Bocek z Markłowic na Śląsku w przystępie gniewu uderzył żonę swoją, 24 letnią Annę w głowę tak silnie, że ta padła na ziemię bez ducha. Zabrawszy dwoje małych dzieci do siostry swej, sam dał znać na policję, że zabił żonę. Okazało się jednak, że ożyła. Odwieziono ją do szpitala w Cieszynie.

WIEŹNIOWIE NA URLOPIE odsiadawali swe kary poza więzieniem. Działo się to w Łuoku, gdzie władze odkryły takie nadużycia. Szpiegowie polityczni zasądzeni na kilka lat opłaciwszy się służbie więziennej wychodzili sobie z kryminału, kiedy chcieli na urlop, na miasto.

W RYTRZE aresztowano przemytnika jedwabiu. Jedwab, pochodzący z Czechosłowacji złożony został u Kolbera, a przeznaczony był dla rzeźnika Rotha w Piwnicznej. Jedwab wartości kilku tysięcy złotych zabrano, przemytników aresztowano.

7 HURTOWNIKÓW MIĘSNYCH w Łodzi dostało się do więzienia: Rosensohn, Menasze, Suiimierski Eisig i Hoest na 1 rok, zaś Gruenblatt, Jośkowicz i Wolf na 6 miesięcy za to, że umyślnie gromadzili w rzeźni łódzkiej wielkie ilości bydła, ograniczając przez to możliwość uboju. Skutkiem tego sztucznie obniżali ceny żywca.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH WZRASTA Z DNIA NA DZIEŃ. W Brandenburgji zgłosiło się w ostatnim tygodniu 4.300 nowych bezrobotnych o zapomogi. W Wiedniu 1.600. Najwięcej bezrobotnych jest robotników budowlanych i rolnych.

50 DOMÓW SPŁONEŁO w Pajęcznej pod Radomskiem. Pożar powstał w zabudowaniach Kiefbika w nocy. Straty wynoszą pół miliona złotych.

— o o o —

DYR. URZĘDU EMIGRACYJNEGO p. Gawroński ustępuje z zajmowanego stanowiska. Następcą mianowany ma być Nakonecznikow, brat obecnego wojewody stanisławowskiego.

CORAZ TRUDNIEJ ŻYĆ u nas a dowodem tego jest, że we wrześniu tego roku opuściło Polskę 10.323 wychodźców. Z tych 6.071 wyjechało do różnych krajów Europy, zaś 4.252 poza Europę.

WYCHODZCY udający się do Francji w celach zarobkowych, winni przedłożyć na granicy francuskiej kontrakt pracy przepisowo wizowany przez właściwy oddział Ministerstwa Pracy, względnie Ministerstwa Rolnictwa w Paryżu (za-ależnie od rodzaju pracy), jak również świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza przyjętego przez władze francuskie.

Kto tego nie posiada przy przyjeździe na granicę francuską naraża się na wielkie trudności a nawet na niewpuszczenie go do Francji.

ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI w listopadzie wynosi 210 rolników, 170 kobiet i 250 robotników do przemysłu. Wyjazd z Mysłowic odbędzie się w dniach 13, 20 i 27 listopada. Data stawiennictwa o jeden dzień wcześniej. Rekrutacji, jak zwykle dokonują państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Z AMERYKI.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. W Minneapolis zmarł jeden ze współzałożycieli Polskiego Związku Narodowego, Julian Szajnert.

ROLNICY POLSCY ŁACZA SIĘ. Rolnicy polscy w Stanach Zjednoczonych podjęli akcję w kierunku utworzenia zawodowej organizacji. Sprawa ta omawiana będzie na pierwszym wielkim zjeździe rolników polskich, zwołanym do de Vals Bluff w stanie Arkansas, na czas od 15—17 listopada br. Założenie Polskiego Związku Rolniczego w Stanach Zjednoczonych wyjdzie niezawodnie na dobre polskiemu rolnikom, wiążąc ich w jedną zorganizowaną siłę, dla wzajemnej pomocy i obrony interesów zawodowych. Założenie takiej organizacji będzie także wielkim dorobkiem gospodarczym i narodowym Polaków w Ameryce.

GWALTOWNA ŚNIEŻYCA spadła na okręg Chicago i prowincje zachodnie.

NAJLEPSZA PLYWACZKA ŚWIATA okazała się polka, Marja Osipowicz zamieszkała obecnie stale w Worcester w Stanach Zjedn. Podnosi to z dumą polsko-amerykańska prasa.

W NOWYM JORKU 17 letni Janek Kolasa obsługujący windę dostał się między mur a ruchomy pomost i został zmiażdżony.

Z CHICAGO DONOSZA, że podczas zderzenia się samochodu z pociągiem na linii Rock Island zginęli Eugenjusz Zaleski, Józef Pusko i jego siostra Bernice.

POMYLONY „PUSTELNIK“. W dzikich górach Cushetuk (stan N. Jork), znaleziono namiot, a w nim na kupie gałęzi wynędzniałego człowieka. — Stwierdzono, że jest to Polak Stanisław Anuszkiewicz, który w czasie wojny światowej uległ ciężkiemu zatruciu gazami, co spowodowało u niego wstrząs nerwowy i rodzaj melancholji. Porzucając żonę i rodzinę, uciekł w góry, gdzie od lat pędzi życie dzikiego człowieka, żywiąc się jedynie korą drzew i jagodami. Nieszczęśliwca przewieziono do szpitala.

NIE PRZETRZYMAŁ POSTU niejaki Jan Gribicz, farmer kanadyjski. Zdarzyło się w Edmonton, że sąsiedzi farmera, który był fanatykiem religijnym zauważyli, że z farmy od kilku dni nikt nie wychodził. Zwrócili się więc do władz. Po wybiciu drzwi straszny widok przedstawił się ich oczom. Gribicz leżał martwy na podłodze, jego żona, syn i synowa w takim stanie, że nie uda się im prawdopodobnie uratować życia. Gribicz, postanowił z rodziną pościć przez 40 dni, Troje ciężko chorych zabrano do szpitala.

STRACONO NA ELEKTRYCZNYM KRZEŚLE w Pittsburgu Pawła Jaworskiego, który miał na sumieniu kilkadziesiąt morderstw rabunkowych.

Jan Zaworski, klerk z groserni, który wskazał policjantom Pawła Jaworskiego, zgłosił się do wadz pittsburgskich o wypłatę 5000 dol. przeznaczonych, jako nagroda za złapanie Jaworskiego. Jak donoszą depesze z Pittsburga, sędzia kryminalny James B. Drew, polecił wstrzymanie wypłaty nagrody aż do czasu gdy sprawa o zniewolenie, jaka jest przeciw niemu w sądach, zostanie załatwiona.

SAMOBÓJSTWO. Emma Zielińska z Kulmond w Stanach Zjednoczonych rozpaliwszy ognisko z liści skoczyła w płomienie, w których znalazła śmierć.

70 LETNI MORDERCA. W Sprengwille, 70 letni farmer Jan Grabowski zamordował siekierą żonę i pasierba za to, że naganił go do pracy w polu. Sąd skazał mordercę ze względu na jego podeszły wiek tylko na 10 lat więzienia. Należał mu się fotel elektryczny.

W AMERYCE MUSI BYĆ PORZĄDEK! — W miejscowości Hamtramk obok Ditoit. Pierwszą z gospodyń, która nie zwracała uwagi na prośby inspektora, który wielokrotnie ją prosił, aby nie wyrzucała odpadków do „alley“, lecz, aby wkładała takowe do odpowiedniego naczynia, była Walentyna Orzechowska, która na mocy wyroku sędziego Czarnieckiego musiała zapłacić pięć dolarów grzywny za wyrzucanie odpadków do „alley“.

W LOS ANGELOS, w Kalifornii małżeństwo Lynch rozwiódło się z powodów politycznych. — Ona głosowała na Hoovera (przeciwnika wódki), on był za Smithem (zwolennikiem picia). Na tem tle przyszło do awantury małżeńskiej i do rozvodu.

Dr. Z. Alderman, Adwokat
otworzył kancelarię 971
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

ROZMAITOŚCI.

Modlitwa dla posłów.

Prezydent uniwersytetu państwowego w Wisconsinie (St. Zjednoczone) ułożył modlitwę dla parlamentarzystów, która była pierwszy raz odczytana na otwarciu Zgromadzenia tamże. Oto treść owej modlitwy:

„Uchroń nas, Panie, od grzechów, w jakie z łatwością możemy, niepostrzeżenie, zawikłać się, skoro rozlegną się w tej siedzibie rządu nawoływana partii i krzyki interesów partyjnych. Uchroń nas od myśli o następnych wyborach, gdy powinniśmy myśleć o pomyślności następnych pokoleń. Uchroń nas od kierowania się względami osobistymi, gdy naszym kierunkiem przewodnim powinny być zasady. Uchroń nas w decydujących godzinach dyskusji od mówienia rzeczy „ponętnych“, gdy winniśmy mówić tylko rzeczy, które są prawdziwe. Uchroń nas od hołdowania hasłom, gdy celem naszym powinno być poszukiwanie faktów. Uchroń nas od tego, by partia stała się sama w sobie naszym celem, gdy winna być środkiem do osiągnięcia celu. Spraw, żebyśmy więcej czcili prawdę niż przeszłość. Dopomóż, żebyśmy partię uczynili swoim sługą, nie zaś mistrzem i panem. Spraw, żebyśmy stali się godni wysokiego powołania, jakim jest uczestniczenie w rządzie. Amen“.

Czy Napoleon cierpiał na padaczkę?

O cesarzu Napoleonie twierdzi się, że cierpiał na padaczkę.

W najnowszych czasach zajmował się tą kwestią Dr. Kanngieser, który sądzi, że przyczyna padaczki Napoleona tkwi w alkoholizmie i kile ojca jego, który w 40 roku życia zmarł z powodu raka żołądka. Matka Napoleona była zdrowa i zmarła w późnym wieku. Pierwsze czworo dzieci porodziła martwe lub wnet po porodzie zmarły. Napoleon urodził się w r. 1769 z uderzającą wielką głową i, jak Narvin podaje, cierpiał już jako uczeń szkolny po nieznacznym zdenerwowaniu na drgawki.

Od r. 1798 aż do r. 1812 miewał halucynacje — ukazywała mu się czerwona postać.

Gdy w r. 1799 Bonaparte próbował obalić władzę republikańską i na zgromadzeniu podniósł się przeciw niemu wielki krzyk, opuścił salę posiedzeń śmiertelnie błąd. Przed gmachem upadł nieprzytomny z konia, z czego powstała pogłoska, że dokonano na niego zamachu.

Constant zanotował, że 10 września 1804 r. dostał cesarz ciężkiego nerwowego napadu, który się w następnym roku w Strassburgu powtórzył.

Chorobę cesarza ukrywano przed jego otoczeniem.

W St. Cloud w nocy stracił Napoleon przytom-

ność po wydaniu ze siebie okrzyku. Podczas bitwy pod Aspern w r. 1809 miał napad sennosci.

Podobny napad sennosci ogarnął go w r. 1812 w bitwie pod Borodnicą. Ustupując z Rosji, siedział Napoleon godzinami całymi nieruchomy, z szeroko otwartymi oczyma.

W podobnych sytuacjach znajdowano potem Bonapartego niejednokrotnie pod Porną w r. 1813 i podczas pobytu we Fontainebleau. Tschudi podaje, że po bitwie pod Waterloo cesarz wykazywał zupełną amnezję.

Ze wszystkich wzmianek o chorobie Napoleona trudno mimo to orzec z pewnością, czy była to padaczka, czy nie.

Złote rady dla mężów i żon.

Kierownik biura licencji małżeńskich w New Yorku wydaje rocznie 40.000 pozwoleń na zawarcie ślubów małżeńskich. Z zamięłowaniem śledzi też dalsze losy par połączonych.

Spóstrzeżenia swoje zebrał w książce w której takie rady daje **żonom**:

Nie bądź piłą, bo z pilowania uszy bołą.
Nie dopuszczaj brudu i nieporządku do domu ani około siebie.

Żonę sądzi się po wyglądzie domu.
Nie plotkuj o kłopotach sąsiadów.
Nie rób mężowi zośliwych uwag.
Nie złość się, jeżeli mąż pochwali w twej obecności czyjąś ładną twarz.

Nie sprowadzaj krewnych do domu.
Dla mężów zaś daje następujące polecenia:

Nie bądź sknera.
Nie bądź ponury. Niech każdy wasz dzień będzie miodowy.

Nie bierz nikogo na stancję.
Jeżeli żona ma psa lub kota, nie złość się na niego. Nie uważaj żony za ostatniego durnia. Gdyś się jej oświadczył nie myślałeś tak, prawda?

Traktuj ją po ludzku i nie zapominaj że ona pracuje tak ciężko, a może ciężej niż ty, a za to dostaje mniej. Nie chwal innych kobiet, szczególnie w obecności żony. Kochaj żonę jak siebie samego.

Ropucha zwierzęciem domowym.

Ropucha wzbudza zwłaszcza u kobiet naszych odrazę, a tymczasem oddaje ona w przyrodzie ważne usługi. Gospodarze i ogrodnicy zwłaszcza powinni ją bardzo cenić. Jest ona zaciętym wrogiem wszelkich owadów, które z powodu swego wprost bajkowego apetytu prawdziwe robią spustoszenie na polach i w ogrodach warzywnych. Ropuchy szczyżące się również niegorszym apetytem, zjadają tysiące owych szkodników w jednej nocy, o ile im się naturalnie w ich robocie nie przeszkadza. Angielscy rolnicy przezimowują masy ropuch w piwnicach, aby je latem wypuścić do roboty. Podobnie dzieje się we Francji, w rolniczych częściach kraju.

W niektórych miejscowościach spotyka się handlarzy ropuchami, którzy przechowują swój towar w dużych beczkach. Ropuchy sprzedaje się na tuziny.

W tropach, gdzie się roi od owadów wszelkiego rodzaju, jest ropucha stworzeniem wprost nieodzownym. Pewien malarz, który tam spędził czas jakiś, opowiada we wspomnieniach swych o ropuchach, drzemających za dnia pod kamieniami bezwładnie, które wylażą nad wieczorem z kryówek i spieszą w stronę zabudowań ludzkich. Tam sadowią się wygodnie na jedwabnych poduszkach, na kanapach i łózkach i nie rzadko zdarza się, że przybyli goście muszą wypląsać je z ich wygodnych legowisk, zanim odważą się usiąść. Ale nikt się tem nie zraża, bo ropuchy uważa się jako przynależne do rodziny, podobnie jak u nas koty lub pieski.

Jak bolszewicy trują dusze dzieci?

Bolszewicka szkoła.
W niskich ławkach siedzą smutne dzieci z długimi włosami, pozawijane w kożuchy rodziców, trzęsące się od zimna i głodu.

Przychodzi nauczycielka, taka sobie zwykła „towarzyszka“, i rozpoczyna lekcję.

— Dzieci, jesteście głodne?
— Tak. Głodne — odzywa się zgodnie, chórem cała klasa.

— Proście więc Boga, może wam da chleba.
Dzieci, jak umieją, proszą Boga o chleb, a tymczasem nauczycielka każe otworzyć bogato ilustrowany elementarz, gdzie na każdej stronie piszą o komunizmie i w ten sposób w najmłodsze już pokolenie wpajają jego zasady.

Liczne czerwone portrety, jak Lenina i innych wielkich bolszewików, zdobią książkę, a każdy u-

czeń ma już dobre pojęcie o wszystkich przywódcach bolszewickiej Rosji.

Po skończonej lekcji przypomina nauczycielka dzieciom:

Dzieci. Zaraz pójdziecie do domu. A czy jeszcze jesteście głodne?

— Tak.
— No, więc pamiętajcie, pomódlcie się w domu do Pana Boga, może wam da co zjeść.

Na drugi dzień znowu pyta nauczycielka:

— Dzieci, jesteście głodne?
— Tak — brzmi stara odpowiedź.
— A modliłyście się do Pana Boga, prosiłyście, by wam dał chleba?

— Tak — odpowiadają dzieci.
— I dał wam Pan Bóg chleba?
— Nie. Nic nam nie dał.

— No, bo widzicie dzieci. Pana Boga niema. Prosiłyście go wczoraj i przedwczoraj i nic wam nie dał, prawda?

— Tak.
— Więc widzicie. Pana Boga niema, bo wam nic nie dał; szkoda się do niego modlić, ale zato pomódlcie się do Lenina.

Dzieci, głodne i zbiedzone, modlą się głośno do Lenina.

— O, Leninie, my głodne dzieci, prosimy ciebie daj nam chleba!

W tej chwili drzwi się otwierają, na progu ukazuje się czerwomogwardzista z workiem na plecach.

— Słuchajcie, dzieci, — powiada żołnierz — Lenin przysłał wam worek chleba.

W klasie powstaje ogólna radość.

— Widzicie, dzieci, — powtarza swoją naukę profesorka — Pana Boga niema.

Jest tylko Lenin i do niego się módlcie, a on wam zawsze da chleba.

Tak to w Rosji bolszewickiej uczą dzieci religii.

Nowy York za bezcen.

Niktby dziś nie uwierzył, a jednak zostało zapisane w księgach, że N. York, t. j. miejsce, na którym obecnie to miasto się wznosi kupiono swego czasu poprostu za bezcen.

Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Oto olbrzymia metropolia amerykańska, licząca obecnie dziewięć milionów mieszkańców, mieszcząca w sobie olbrzymie i fantastyczne wprost bogactwa, została zakupiona za 60 guldenów i beczulkę wódki.

Mianowicie Peter Minnewit, generalny dyrektor „West India Company“, kupił 27 sierpnia 1626 roku wyspę Manhattan za wymienioną cenę od wówczas panującego wodza indyjskiego.

Wyspa Manhattan była wówczas płaską, szeroką niziną, spoczywającą w łamionach rzeki Hudson. Indianie mieszkali w olbrzymich, potężnych lasach, rozpościerających się po obu brzegach rzeki.

Kupno to jednak z jakichś nieznanych bliżej powodów zostało niewykorzystane przez nabywcę i w r. 1668 Indianie sprzedali te same tereny Holendercykom w r. 1668 za 10 koszul, 30 par pończoch, 10 strzelb, 30 kul, 30 funtów prochu, 30 toporów, 30 kotłów i miedzianą formę do pieczenia ciasta. Dziś Nowy Jork jest najbogatszym miastem świata; w podziemiach banków przechowują prawie 2/3 całego zapasu złota całej kuli ziemskiej.

Najstarszy kalendarz na świecie.

Coraz ciekawszych dokumentów dostarczają światu naukowe prace wykopaliskowe, prowadzone od lat tak gorliwie, zwłaszcza w Egipcie.

Oto wśród szczątków wspaniałego pałacu faraona Ramzesa Mejamuna odkryto świeżo najstarszy na świecie kalendarz, pochodzący według badań prof. Biota z 3285 roku przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Kalendarz ten składa się z dwóch tablic, zapisanych gęsto wysoce artystycznym pismem hieroglificznym.

Jak widać z niego, już astronomowie egipscy wiedzieli, że obrót ziemi dokoła słońca trwa dłużej niż 365 dni.

Gdy jednak obecnie dodaje się, dla wyrównania powyższej różnicy jeden dzień co cztery lata, — przed pięciu tysiącami lat astronomowie egipscy rozróżniali rok cywilny o 365 dniach od roku astronomicznego, dłuższego o 6 godzin i obliczyli, że po upływie 1461 lat, początek roku cywilnego i astronomicznego przypada ściśle w jednym i tym samym czasie.

Prof. Biot stwierdził również, na podstawie znalezionego kalendarza, że koledzy jego z 3285 roku przed nar. Chrystusa dokładnie obliczali chwile zrównania dnia z nocą, tudzież przesilenia letniego i zimowego. A zatem już wówczas nauka astronomii stała na wysokim poziomie.

Zemsta wężowej samicy.

O strasznym wypadku, którego przyczyną był nierozumny zakład, domoszą z angielskiej kolonii w Indiach.

Jeden z oficerów, mąż młodej kobiety, którą poślubił niedawno, złożył się z kolegami, że uzbrojony tylko w nóż myśliwski stanie do walki z olbrzymim węzem boa-dusicielem. Wysłani na skutek zakładu krajowcy odnaleźli w lasach olbrzymiego gada długości 8 metrów i porucznik w towarzystwie udał się na polowanie. Rzeczywiście odważny ten człowiek zakład wygrał i cielsko pythona rzucone zostało po kilku godzinach transportu na werandę domu, w którym zamieszkiwał oficer.

Żona zobaczywszy martwego potwora jeła czynić gorzkie wymówki lekkomyślnemu mężowi.

Wieczór ordynans porucznika udał się do koszar na nocleg, a gdy nazajutrz rano powrócił, ujrzał mrozący w żyłach krew obraz.

Całe mieszkanie zniszczone, a wśród połamanych mebli poniewierały się straszliwie zmiżdżone zwłoki oficera i jego żony. Nie umiano sobie wytłumaczyć przyczyny tego okropnego zdarzenia.

Zwłoki ułożono na werandzie. Przy ubranej kwiatami trumnie pełnili straż honorową koledzy zmarłego. Nagle o północy usłyszano szum w ogrodzie, poczem krzyk przerażenia rozdarł ciszę nocy. Wśród nieopisanego łomotu, poczęło się walić wszystko, co było na werandzie. Gromnice i trumnę zrzuciło na ziemię. Zapanował straszliwy popłoch i dopiero gdy przyniesiono latarnie, obecni ku najwyższemu swemu przerażeniu dostrzegli olbrzymiego węża.

Rozpoczęła się walka i bestja padła martwa od kul rewolwerowych. Zagadka wyjaśniła się. Zabity przez porucznika wąż był samcem i padł w czasie parzenia się. I oto samica, idąc śladem jego wlezionej cielska, dotarła do domu porucznika i dokonała tam swej zemsty.

WESOŁY KACIK.

— Winszuję. Sędzia uniewinnił panią z podejrzania o kradzież.

— To dobrze, ale niech pan mecenas apeluje wyżej.

— Po co?

— Ja chcę, żeby i Sąd Okręgowy wiedział, że ja jestem, bylam i będę porządną dziewczyną.

Pastor metodystów maluje przed słuchaczami okropności piekła.

— Będziecie tam ięczeć, wić się w męczarniach i zgrzytać zębami...

— Ja się tego nie boję — przerywa pastorowi ktoś z obecnych. — Zapomniałem już, że kiedyś miałem zęby.

— To nic — odpowiada pastor — zęby będą wam dostarczone.

— Melduję wielmożnemu dziedzicowi, co ta krowa, którą wielmożny dziedzic kupił niedawno, już mleka nie daje.

— Cóż to?... Nie karmicie jej?

— Karmić... byśmy karmili, tylko ona sama jeść nie chce.

— Więc chora?

— Chora nie jest, tyła się nie rusza.

— Cóż jej tedy?

— A no, mówiąc poprostu zdechła wczoraj!

— Panie doktorze, co robić, od niejakiego czasu swędzą mnie strasznie nogi.

— A czym się pan zajmuje!

— Jestem kasjerem w banku.

— Gospodarzu, daleko stąd do Wólki?

— Teraz sześć kilometrów. Dawniej było ośm, ale wiatr dwa kilometry obalił.

NAJPOTEŹNIEJSI.

No co? Będzie w tym roku wojna europejska?

— W tym roku jeszcze nie. Rotszyldy się nie zgodzą. Powiedzieli, że na przyszły rok to zobaczą.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby.

1133

LEKARZ DOMOWY.

Drgawki (spazma). Napad drgawek zupełnie jest podobny do napadu epileptycznego (padaczki). Zwykle u dzieci, dotkniętych chorobą angielską. Zaburzenia w trawieniu (zaparcie stolca) rozporządzają się chorobą gorączkową. Rzadko przyczyna taka jak np. przełknięcie się.

Pierwsza pomoc: Worek lodowy na głowę, lewatywy z wody i octu w równych częściach. Przy gorączce zawiązywanie w prześrodku zimne.

Dławienie się. Twarz sina, oczy wychodzą na wierzch, oddech zatamowany. Zachodzi wtedy, jeśli do dróg oddechowych wpadnie większy kęs, sztuczna szczeka, a u dzieci guzik, groszek, kamyczek i t. p.

Pierwsza pomoc: Należy szybko prawy palec, nieco zgięty wcisnąć do gardła, starać się ciało wydobyć, lub przynajmniej rozluźnić, przy tem zwykle powstają wymioty, przez co ciało może wypaść. Można także przycisnąć silnie chorego piersią i brzuchem do stołka, skrzyni, progu i uderzyć kilkakrotnie pięścią między łopatkami.

Przedewszystkiem nie tracić chwili czasu, lecz gdy jedni wykonują powyższe zabiegi, drudzy natychmiast spieszą po lekarza, który powinien przybyć z instrumentami do przecięcia tchawicy.

Duszenie się gazami trującymi. (Zaczadzenie). Choremu sinieje twarz, traci przytomność. Oddech staje się przerywany, wymioty i czyszczenie. Zaczadzenie zdarza się zwykle w porze zimniejszej, gdy wiele się pali. Przyczyną zaczadzenia jest oddechanie gazem świetlnym skutkiem przerwania się lub zepsucia rur gazowych lub t. zw. czadem przy piecach zepsutych lub kominach zatłakanych.

Pierwsza pomoc: 1) wynieść chorego szybko na świeże powietrze i rozpiąć na nim odzież, 2) zastosować sztuczne oddechanie, 3) nacierać silnie mokreimi chustami, zlewać zimną wodą, 4) pić czarną kawą.

Ci, co ratują, powinni uważać na siebie: przed wejściem do mieszkania odetchnąć głęboko zatkać sobie usta wilgotną gąbką lub chustką, drzwi na oścież otworzyć, szyby w oknach wybić w razie niemożności otwarcia okna. Uważać, aby nie upaść!

(W następnym numerze zamieścimy, co czytać w razie krwotoków z jelit, płuc, ust i t. p. oraz z ran).

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Fr. Gabański, T. Kusz: Zapłacone na kwartał przez p. M. — **T. Ułjasz, Alta Canada:** Na listowne polecenie żony posyłamy począwszy od Nr. 46. Przy sposobności prosimy o wiadomość, czy punktualnie co tygodnia dochodzi. **Pozdrowienie.** — **J. Cap:** 3 zł. na ogłoszenie skradzionej książki wojskowej otrzymaliśmy i dajemy w Nrze 47. Ogłoszenie matrymonialne możemy też pomieścić za opłatą 5 zł. zgóry. — **A. Gładysz:** List polecony wysłaliśmy 7 bm. — **G. Zwiernicki:** Właśnie dlatego, że na wiosnę wyjechał Pan nie zawiadomiwszy nas, prosimy o wpłacenie prenumeraty z góry. — **J. Wiklak, Francia:** Gromadzimy różne kalendarze, ale jeszcze nie powzięliśmy opinii, który będzie najkorzystniejszy dla naszych czytelników. Rozstrzygniemy to w b. m. i zawiadomimy. **Pozdrowienie.** — **J. Czaj:** Gazetę na okaz posyłamy z czekiem dla przesłania prenumeraty. Kalendarz trzeba zgóry zapłacić, albo za pobraniem pocztowem. — **J. Kupeć, sołtys:** Posyłamy od Nr. 46, a prosimy czekiem P. K. O. przesłać 10 zł., to będzie zapłacone do końca r. 1929. — **T. Dyman, Warien:** MoneyOrder jeszcze nie nadszedł, ale przesyłamy regularnie co tygodnia na adres podany. **Cześć.** — **F. K. Markiewicz, Gilbertville:** 1 dol. otrzymaliśmy i wysyłkę wznawiamy. Przesyłki 2 dol. ze stycznia br. nie otrzymaliśmy, jeżeli była polecona to zareklamujemy. Na dwa dalsze pytania odpowiemy za tydzień po wywiadzie w

Zarządzie Gł. P. K. O. **Pozdrowienie Panu i Przyjacielom.** — **P. Hejnar, Conenagh.** List z 20 paźdź. otrzymaliśmy 6 listopada. Adres zmieniamy, 2 dol. otrzymane 10 lipca 1929 r. **Pozdrowienie.** — **Goifryd St.: 3.50** otrzym. — **Grzeszczak Jan:** Posyłamy tylko 1 egzempl. — **Kobarynka Józef:** 10 fr. otrz. — **Dul. Fr. 20 fr. otrz.** — **St. Frydrych, Wilmerding:** 2 dol. nadeszły 12 listopada. Zapłacone do 16 grudnia 1929. Nawzajem serdecznie pozdrowienie Panu i Sasiadom. — **Wi. Jesionek, Francia:** 25 fr. nadeszło, korespondencja będzie za tydzień. **Cześć.** — **J. Ruda, Dupont:** 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 1 maja 1929. **Życzymy zdrowia.** — **T. Lach, Lowell:** 2 dol. nadeszły, na pytania odpowiem listownie. Zapłacone do 25 lipca 1929. **Pozdrowienie.** — **J. Tatarski, Sun:** Szlachetnie, dziękujemy za uwiadomienie. **Cześć.** — **Fr. Jeziorski, Uxbridge:** Żonie zdrowia, a Panu powodzenia. **Zgoda.**

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

K. Liput: Zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych, do których należy Pani, jako ranna nie pozostająca w czynnej służbie wojskowej, wymierza i wypłaca starostwo, do którego pisemną prośbę skierować należy. Odszkodowanie to jest na razie b. skromne, płatne w kwartalnych ratach. Wdrożono starania, ażeby ustawę inwalidzką rozszerzyć również na ludność cywilną, o ile wojna spowodowała śmierć lub kalectwo. Obecnie obowiązująca ustawa tego nie przewiduje. — **Sz. Michalczyk:** Dla nas argumenty przytoczone wystarczą. Izba Skarbowa musi posiadać wyraźne dowody w postaci zeznań świadków i na to nie możemy się zgodzić. — **A. Pećak:** Ustawa inwalidzka przewiduje wypłatę zaopatrzenia od dnia 1 następnego miesiąca po wniesieniu podania i nie znamy wypadku, by któremu adwokatowi udało się uzyskać zaopatrzenie za okres przed wniesieniem podania. Byłoby to bowiem istotnie pogwałceniem ustawy, na co Izba Skarbowa nigdy się nie zgodzi. Jeśli nadesłana dodatkowo uchwała sądu uznająca zaginionego śp. Czepiła określa datę, od której uwzględnia się zmarłego, późniejsza jest od wniesienia podania, Izba Skarbowa musi zaopatrzenie w dowód, sieroce czy rodzicielskie przyznać dopiero od tejże daty śmierci, tedy często znacznie później, niż to wypadłoby na podstawie daty wniesionej prośby. Wina straty ponoszą ci, którzy za późno wnoszą do sądu prośbę o metrykę śmierci po zaginionych. — **J. Kuśnierz:** Nic na to poradzić nie możemy. Należy czekać dodatkowego terminu rejestracji inwalidów, którzy w r. 1922 obowiązują tego nie dopełnili. Starania są wdrożone. Ustępujący z czynnej służby wojskowej o ile nabawili się kalectwa, też w ciągu roku winni zgłosić to w P. K. U. i poddać się badaniu komisji wojskowo-lekarskiej, bo inaczej raz na zawsze utracą prawo do renty inwalidzkiej. — **A. Brzózka:** Sprawdzimy. Czy dotyczący sam intabulowany jest na celem 15 morgowem gospodarstwie, czy też wspólnie z żoną lub rodzicami. Przed doniesieniem okoliczność tę zbadać i uwzględnić należało.

Emeryci ożenieni powtórnie po przejściu na emeryturę uprawnieni są na mocy ustawy emer. z 11 grudnia 1923 do poboru dodatku ekonomicznego na żonę oraz kwaterowego dla żonaty. Wdowy po nich prócz kwartału pośmiertnego do wysokości nie większej, niż wynoszą istotne koszty pogrzebu, nie mają prawa do zaopatrzenia wdowiego. Podania o wypłatę dodatku ekonomicznego i kwaterowego z dołączeniem metryki ślubu, wnoszą do tej władzy, która, przeniosła na emeryturę. Ona dopiero spowoduje podwyższenie należytości w Izbie Skarbowej.

Kolejowi emeryci otrzymają niebawem oddzielną ustawę em. na wzór istniejącej już dla nieetatowych. Projekt jej poprawiony odszedł do Rady ministrów. Wedle niego em. „zaborczy“ zrównani będą z polskimi, odzyskują należne grupy i szczeble, zaś renciści wypłatę renty obok emerytury. Wszyscy emeryci zwolnieni będą od 3% potrąceń zaprowadzonych art. 7 U. em. z 11 grudnia 1923 r. — za rządów koalicyjnych, Czynni natomiast płacić będą nieco wyższe składki na fundusz emerytalny i to razem z rezerwami em. przejętemi przez skarb Polski od b. państw zaborczych — bez obciążenia podatkami reszty obywateli — pokryje wydatki na emerytury i renty kolejowe, zatem i tu kolej stanie się samowystarczalną. Oby śladem kolei poszły rychło inne dykasterje, uwalniając Polskę od nadmiernych wydatków na emerytury z jednej, zaś zabezpieczając oplakaną dzisiaj starość t. zw. emerytom „zaborczym“. Naprawą wyrządzonej im krzywdy ukoronujemy okres dziesięciolecia budowy wolnej i niepodległej Ojczyzny!

St. Stączek.

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wleź postępuje. **PROponuje** uleczającą, rozpuszczającą kwas-moczo wy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzielenie, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek leczniczy, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości. **Każdemu proba bezpłatna.** Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco prógę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urzędzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości i skuteczności tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

August Märzke, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 28.



Płótna lniane i pół-lniane

na wszelkie bielizny; **Dymki, Drelnszki, Obrusy, Ręczniki, Ścierki, Półcienka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Cajgi** bardzo trwale i t. p. lepsze wyroby tkackie, poleca:

Józef Jórasz, Przemysł Tkacki, Kureczyna, powiat Krosno, woj. lwowskie. (Próbki, druki, przesyła po otrzymaniu 2 zł. znaczkami poczt w liście). 1124

Włóścianie! Bacność!

Tysiące Gospodarzy przekonano się, iż najlepiej sprzedać lub zamienić można len, konopie, kiaki, pakuły, tylko we firmie

„WŁOKNO“, Lwów, Zamarstynowska 36
(kocio mostu kolejowego)

Nie dajcie wiary obietnicom różnych nowopowstałych firm które czyhają na Wasze dobro. Nie wiercie ich obłudnym zachętom, jakie wygłaszają w swych drukach które w niezliczonej ilości zasypują Wasze wście. Robi się to aby Was w błęd wprowadzić i uspić Wasze podejrzenie dla otrzymania od Was jak najwięcej surowca. Żądajcie naszych próbek i prospektów, które wysłamy bezpłatnie. Zgłaszajcie się na agentów — dajemy dobre wynagrodzenie.

GOSPODARSTWA.

- 1) **GOSPODARSTWO 135 MÓRG** — w tem 40 lasu, 18 mórg łąki — ziemia średnia żytnio-kartoflana. Zabudowania masywne, z inwentarzem żywym i martwym. — Cena 30.000 zł. — Wpłaty 18 do 20 tys. zł. Las 20 letni.
- 2) **GOSPODARSTWO 48 MÓRG** pszenno-buraczanej ziemi, w tem 8 mórg łąki. — Zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem. — Przy stacji kolej. Cena 30.000 zł. gotówką.
- 3) **GOSPODARSTWO 48 MÓRG**, do tego 24 mórg dzierżawy rządowej, z których płaci się 53 zł. rocznie. Z żywym i martwym inwentarzem. — Budynki masywne. Cena 28.000 zł. — wpłaty 12—15 tys. zł. reszta na lata. Kościół i szkoła w miejscu. Do kolei 3 km.
- 4) **GOŚCINIEC 15 MÓRG ZIEMI** pszenno-buraczanej, w dużej kościelnej wsi, sala do zabaw, z martwym i żywym inwentarzem. Cena 16.00 zł. Wpłaty 11 tys. zł., reszta hipoteka płatne później.

Oraz duży wybór majątków ziemskich i gospodarstw, młynów, kamienioł. kaźduj wiekości i za każdą cenę. Zgłoszenia kierować: **BIURO POŚREDNICTWA, hotel Centralny, Strzelno — Kujawy, Wielkopolska.**

DOM MUZYCZNY**IGNACY CYPRES**

KRAKÓW, Szewska 13 P L.

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 28 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Niki. „Gre Reskopi“ patent z tańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmunowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 756

Ceny przystępne! **Ceny przystępne!**
Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

Getzel Glisiel ur. w Kolbuszowej w r. 1906 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

SIMCHE RUBIN ur. w r. 1897 w Kolbuszowej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1191



Odnaczona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpii.

KTO

uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA“ kupuje, bo 1073

„LUNA“ przez fachowców światowych uznana za najlepszą.

„LUNA“ nie farbi i niezasmarowuje ubrania.

„LUNA“ daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.

„LUNA“ robi skórę nieprzemakalną,

„LUNA“ jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.

„LUNA“ zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.

„LUNA“ trzyma połysk przez tydzień, po zwyczajnym oczyszczeniu z błota i prochu.

„LUNA“ przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.

„LUNA“ nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty, przez to zapobiega poceniu się nóg.

„LUNA“ jest najwydajniejszą ze wszystkich innych past.

FRANCISZEK SALWA ur. w 1888 roku, zamieszkały w Łuźnej, powiat Gorlice, unieważnia książeczkę wojskową, opiewającą na jego imię i nazwisko, a wydaną przez P. K. U. w Nowym Sączu. 1184

WYDRA ALEKSANDER, ur. w 1900 r., w Wołi Rzezczyckiej, pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną. 1190

LEON ZIOŁO, urodzony 1893 r., unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko, oraz papiery kowalskie i świadectwo kucia koni. 1189

280 zł.
Zuana najstarsza światowa firma
„AMERYKAN“ New-York

oddaliśmy nam zastępowo na całą Polskę tej świetnych maszyn które haftują, cerują, mierzczą, endują, gufrują, plikują, tamboują, szyją wstecz i wrzód, przez co nadają się do każdego rzemiosła! Ceny maszyn są: nożna z pudełkiem w bardzo pięknym i trwałym wykonaniu 280, taka sama salonna, czyli kryta do środka, gabinetowa 340, krawiecka duża nadzwyczaj silna, szyje skórę i grube sukno równie dobrze cena 300. Do każdej maszyny dołączamy należne przybory zupełnie bezpłatnie. Oferowane powyższe maszyny są przedwojennego dobrego gatunku nieco droższe od innych, ale zato znacznie lepsze! Za każdą maszynę udzielamy pełną wieloletnią pisemną gwarancję. Prowincja może się do nas zwracać z pełnym zaufaniem jako do ścisłej fachowej i sumiennej firmy. Na prowincję wysyłamy maszyny po otrzymaniu zadatku 20, resztę przy odbiorze na stacji. Opakowanie i dostawa do kolei zupełnie bezpłatnie. Maszyny „Amerykan“ sprzedajemy tylko za gotówkę.

DOM WYŚLĄKOWY MASZYN DO SZYCIA
KRAKÓW, ULICA ZWIĘZYNIŁCKA L. 6.

PRACOWNIA TRYKOTAZY
„MARJA“

Kraków, ulica Pędzichów L. 3.
(róg ul. Długiej)

Wyrabia i przerabia: Kostjomy, Płaszczki, Ubranka dziecięce, Szale, Reformy, Jumpy, Pończochy i t. p.

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!
Oraz nauka trykotarstwa myszynowego.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na 1187 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Miklascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

„EVERITAS“

Dachówka asbestowo-cementowa

Najdoskonalsze ogniotrwałe Pokrycie dachowe dostarcza szybko w każdej żądanej ilości pod wieloletnią gwarancją 1181

„Everitas“ Polska Fabryka dachówek asbestowych Spółka z ogr. odp.

Kraków, Zabłocie 37.

KTO CHCE PIENIĄDZE ZAROBIĆ

Niech wykorzysta tę okazję!!!

Zeby dać możliwość każdemu na prowincji otrzymać z pierwszej ręki dobre towary po najtańszej cenie, wysyłamy na listowne żądanie każdemu pocztą za zaliczką, bez zadatku:

3 METRY „KORTSTRUKS“ jest to najmocniejszy w noszeniu towar na ubranie do roboty za **18 zł.**

3 METRY „BOSTON KAMGARN“, czarny lub granat, na lepsze świąteczne ubranie za **30 zł.**

Zamówienia prosimy adresować:

Skł. Fabr. „NAJTANSZE ŹRÓDŁO“
Łódź, ul. Piotrkowska 58.

Przesyłka pocztowa na koszt kupującego.

NA ROK 1929 NA ROK 1929

Kalendarze Steinbrenera

Zawiadamiam PT Włóścian, że już nadeszły drogie „Kalendarze Steinbrenera“ na rok 1929 — z Wimperku (Czechosłowacja) po następujących cenach:

Wielki Kalendarz Marjański	1 zł. 80 gr.
Mały Kalendarz Marjański	1 zł. 20 gr.
Mały Kalendarz powieściowy	1 zł. 20 gr.
Kalendarz Wszechświatowy	2 zł. — gr.
Kalendarz Gospodarski	2 zł. — gr.
Pociecha starości (gruby druk)	2 zł. — gr.
Kalendarz Uniwersalny	5 zł. — gr.

Powyższe Kalendarze wysyłam za poprzednim nadesłaniem należności oraz na portorium 30 groszy na każdą posyłkę, czytelnikom „Przyjaciela Ludu“, którzy zamawiają 6 Kalendarzy udzielam 10 procent rabatu. Zamówienie i pieniądze należy skierować pod adresem:

S. SEIBEL, Biuro dzienników w Leżajsku.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową P. K. U. Sanok na nazwisko Jan Cap ur. 1899 w Małowce, we Francji Caen Colombelles Normandie.

DOM DLA MASARZA I KUPCA zaraz do sprzedania w dużej wsi. Zgłoszenia do Administracji Przyjaciela Ludu pod „Dom“. 1193

**Ważne!****Uwaga!**

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają

Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu.

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 złotyca. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotyca. 769